Co z tymi dopalaczami?

OKIEM PRAKTYKA

Tadeusz Wrona

W grudniu 2008 r. Zarząd Związku Miast Polskich przyjął przygotowane przeze mnie stanowisko „w sprawie działań w celu ograniczenia możliwości legalnej promocji i sprzedaży środków odurzających oraz innych substytutów narkotyków". Samorządowcy jako pierwsi zauważyli powstawanie sklepów z dopalaczami i wobec braku kompetencji umożliwiających skuteczne przeciwstawienie się zjawisku legalnej sprzedaży niebezpiecznych substancji, zwrócili się do MSWiA oraz Ministra Zdrowia o podjęcie natychmiastowych działań. Na początku 2009 r. na posiedzeniu Zespołu Administracji i Bezpieczeństwa Obywateli KWRIST spowodowaliśmy dokonanie przeglądu działań ministerstw i służb państwowych w sprawie zła, które rodziło się na naszych oczach. Działania podjęto, ale były nieskuteczne.

Samorządowcy w walce z dopalaczami byli osamotnieni. Niewiele dały zmiany przepisów. Producenci dopalaczy łatwo wygrywali wyścig z legislacją, a zabronione substancje szybko zastępowali innymi, o nowych nazwach i nieco zmodyfikowanym składzie.

Sanepid, który sprawdza, czy podejrzane opakowania zawierają substancje niedozwolone i Policja – są bezradne, bo ich sprzedaż jest świetnie zorganizowana, wykorzystująca każdą lukę w prawie. Nałożene wysokie kary na właścicieli sklepów są nieściągalne, bo oficjalnie nie mają oni majątku, a jednocześnie bronią ich wyspecjalizowane kancelarie prawne i stać ich na wpłatę wysokich kaucji.

Mimo ostatniej nowelizacji ustawy, która weszła w życie 1 lipca br., w ciągu kilku dni do szpitali trafiło kilkaset osób, które zatruły sie dopalaczami.

A ja pytam: dlaczego różne sprzedawane specyfiki nie przechodzą testów laboratoryjnych, po których byłyby dopiero dopuszczane do obrotu? Każdy produkt powinien mieć certyfikat dopuszczający, podobnie jak leki i żywność.

Zabawa w policjantów i złodziei, za którą stoją wielkie pieniądze, byłaby komedią, gdyby nie życie i zdrowie młodych ludzi. Ta walka była i jest beznadziejna, ale czy tak być musi? Przy tak słabym państwie wygląda na to, że tak.

tadeuszwrona7@gmail.com